

Bóg wraca do Wielkiej Brytanii. Ale który?

Autor tekstu: Jan Wójcik

Więcej religii w szkołach; więcej religii w rządzie; potrzebujemy więcej religii - tak można streścić ogłoszoną przez Baronessę Warsi politykę brytyjskich konserwatystów względem religii. Pytanie, która religia skorzysta na tym najbardziej? [1]

Jak przekonuje Saida Warsi, była przewodnicząca partii konserwatywnej, to nie jest nowe stanowisko jej formacji. Gorąco wierzącymi ludźmi byli i Winston Churchill i Margaret Thatcher. Natomiast lewicę oskarża o marginalizowanie wiary. Warsi chce przywrócenia **odniesień religii do polityki**. [2]

Dowodem na zmianę podejścia ma być powstawanie nowych religijnych szkół, walka o prawo do manifestowania swojej religii w przestrzeni publicznej, pozostawienie prawa do odprawiania modlitw w ratuszach.

Przeciwnicy nazwali już Warsi samozwańczą rzeczniką i wytykają jej błędy lub manipulacje. Baronowa, która w imieniu 78% wierzących Brytyjczyków domaga się większej reprezentacji wiary w społeczeństwie, myli ich zdaniem antyreligijność ze świeckością. Mówiąc, że ci co „czynią wolę Bożą, czynią dobro”, zapomina o krwawym żniwie wojen religijnych, które spowodowało podjęcie decyzji o coraz większym rozdziale religii i państwa. „The Independent” wymienia tutaj Osamę Bin Ladena, Talibów, czy ugandyjską Armię Bożego Oporu. Wszyscy oni, podobnie jak kiedyś Cromwell wykrwawiający katolików czy królowa Maria I paląca żywcem protestantów, są przekonani, iż **czynią wolę bożą**. [3] Warsi musi sobie zdawać z tego sprawę, bo przecież sama niedawno alarmowała, że chrześcijańskim mniejszościom na Bliskim Wschodzie **grozi wyginięcie**. [4]

Zarzuty Warsi o antyreligijność Partii Pracy są także bezpodstawne. Tony Blair chodził do kościoła, ale nie jako funkcjonariusz państwowy, a z powodu swojej wiary. Churchill z kolei walczył z bezbożnymi reżimami nazistów i komunistów, ale nigdzie nie tworzył wrażenia, że religia ma mieć udział w rządzeniu społeczeństwem.

Krytycy przypominają jej także, że przywoływany na sztandary nowej polityki religijny Churchill **nie darzył estymą wszystkich religii**. [5] Warsi powołuje się na jego przykład: „Listy, przemowy i dokumenty Winstona Churchilla zawierają powtarzające się odniesienia do wiary”. Tymczasem na temat islamu, który wyznaje Warsi, Churchill pisał w *The River War*:

„Fakt, że w mahometańskim prawie każda kobieta musi należeć do jakiegoś mężczyzny jako jego wyłączna własność, czy jako dziecko, żona, czy konkubina, opóźni ostateczne wygaśnięcie niewolnictwa, dopóki wiara islamu nie przestanie być wielką siłą wśród ludzi”.

I nawet jeśli Warsi twierdzi, że te fragmenty Churchill ponoć potem zrewidował, to w innych miejscach dalej był krytyczny. W swojej „Historii wojsk polowych Malakandu” pisał: „W każdym przypadku cywilizacja zderza się z militarnym mahometanizmem. Siły postępu zderzają się z siłami reakcji”.

I to jest miejsce, które może krytycy Warsi przeoczyli, bądź go nie dopowiedzieli. Komu dzisiaj ma służyć powrót wiary na centralne miejsce w polityce rządu? Przekonując, że reprezentuje 78% społeczeństwa, Warsi mówi nie tylko w imieniu deklarujących wiarę, ale jednocześnie akceptujących świeckość brytyjskich chrześcijan - mówi też w imieniu głęboko wierzących i negujących rozdział państwa od religii, coraz liczniejszych muzułmanów.



Baronessa Warsi z Benedyktem XVI

Symbolikę tej niekorzystnej religijnej transakcji dobrze oddaje sprawa manifestacji religii w przestrzeni publicznej. Mały krzyżyk za pełny czador. Rząd obronił chrześcijankę, żeby w liniach lotniczych mogła pracować na szyi nosząc mały krzyżyk i jednocześnie wspiera coraz większą obecność w przestrzeni publicznej muzułmanek w ubiorach kompletnie zasłaniających im twarz, co jest aberracją nawet w samym islamie.

Należy więc mieć świadomość, że taka antysekularna polityka brytyjskich konserwatystów nie będzie wzmacniać dzisiaj chrześcijaństwa, u którego podstaw leży rozdział tego, co boskie od tego, co cesarskie. Wesprze ona natomiast tych, dla których jedność religii i państwa jest rdzeniem wiary, czyli muzułmanów. W dodatku osłabi ewentualne tendencje sekularystyczne w łonie tej ostatniej religii, a wesprze radykałów domagających się coraz większego uznania dla *szariatu*.

Tekst ukazuje się równolegle na portalu [Euroislam](http://www.euroislam.pl/) (<http://www.euroislam.pl/>) i w „Racjonałście”.

Przypisy:

[1] [Speech at the University of Cambridge: Churchill Archives "Faith in politics" conference](#)

[2] [Faith is back at the heart of government, says Baroness Warsi](#)

[3] [Onward cabinet soldiers](#)

[4] [Christians 'Face Extinction' Amid Sectarian Terror, Minister Warns](#)

[5] [Baroness Warsi and her self serving anti secular agenda](#)

Jan Wójcik

Redaktor naczelny portalu Euroislam.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-11-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9435) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9435>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl